

Ubiegłego tygodnia wskazaliśmy na następujące oczywiste fakty: Duszą tak zwanego rządu polskiego w Londynie i jego ministrem propagandy, jest Adam Pragier, szef głównych wrogów generała Wł. Sikorskiego i St. Mikołajczyka.

W Warszawie głównym naganiaczem Gomulki i Cyrankiewicza do połączenia P.P.S. z P.P.R. jest Cwik. W Paryżu zaś prowadzi na pasku Centralny Związek Polaków jego przyjaciel p. Freyd.

Pragier, Cwik i Freyd są wieloletnimi osobistymi przyjaciółmi. Wszyscy trzej są marksistami i od długich lat górami zwolennikami Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.).

Wielokrotnie wykazywaliśmy już, w jaki sposób Pragier stał się w Londynie duchowym przywódcą wszystkich wrogów Sikorskiego i St. Mikołajczyka. Sanatorom, piludczykom i endeckom p. Bieleckiego był on nieodzowny, przede wszystkim do zatarcia pamięci ich faszyzowskiej przeszłości.

W atakach na Sikorskiego i Mikołajczyka prześlagał on gębaczami sanacyjnymi i endeckimi, żądając od Sikorskiego, by nie ograniczał się do obrony Wilna i Lwowa, ale jako program polskiej polityki zagranicznej, wysunął wielką federację od Bałtyku do Czarnego Morza i Adriatyku z Polską na czele. Megalomania ta po klęsce wrześniowej prowadziła nie tylko do utraty Wilna i Lwowa, ale do skompromitowania Polski w oczach Aliantów, do zerwania stosunków polsko-rosyjskich i do zdobycia władzy w Polsce przez daleko skromniejszych wówczas Tururowców Lubelskich, którzy dziś rządzą w Warszawie.

We Francji podobnie jak w Londynie i w Polsce, społeczeństwo polskie, podzielone na różne obozy, stało wobec planowej i jednolitej, a od dawna dobrze przygotowanej roboty Tururowców — roboty widocznie uplanowanej i uzgodnionej przez ich nadzredne czyniki z tym, co robiono w Londynie, Moskwie i Warszawie.

Duszą roboty Tururowej, był już przed wojną ówczesny konsul generalny w Lille p. Kawalkowski. Przed przyjazdem do Francji pracował on w Ministerstwie Oświaty i organizował razem z Wandą Wasilewską „Legion Młodych” (inny „Grunwald”).

Znany był zresztą w Kraju, jako maź zaufania Oddziału Drugiego Armii, w którym jak wiadomo, zasiadali najwięksi wrogowie Sikorskiego. We Francji od razu p. Kawalkowski zwrócił się do „Tururowców, których kierownicy mieli wielkie oparcie u kierowników tak zwanych polskich sekcji przy C.G.T. Mężem zaufania Kawalkowskiego stał się Tururowiec Walter Zabycki, który podczas wojny był szefem całego ruchu „wolskdeuzowskiego” we Francji, oraz jego pomocnik Tururowiec Trzeciński. Zabyckowski przy pomocy przyjaciół Kawalkowskiego, udało się po wojnie zbiec do Anglii do wojska polskiego tak samo jak Trzecińskiemu, który jednak był na tyle nieostrożny, że przyjechał w mundurze na urlop do Francji, został aresztowany i wyrokim sądu w Bethune rozstrzelany za spowodowanie śmierci kilku narodo-

wych i katolickich przeciwników jego roboty. Prawą ręką p. Kawalkowskiego był p. Bernard, główny akcyjny, „Sztandar Polski” organu obozu Kawalkowskiego i Pragiera. Dziś p. Bernard siedzi w więzieniu i czeka na wyrok za kolaborację z Niemcami, na której zarobił kilkadziesiąt milionów. Pan Bernard przed wojną pracował jako narzędzie Kawalkowskiego w Orbisie, gdzie p. Kawalkowski miał jeszcze inne narzędzia, które po wojnie usiłował powysuwać na różne stanowiska.

Natychniał po wojnie p. Kawalkowski po kilku podrózkach do Londynu — w których p. Kawalkowski usi-

łował na próżno przeszkodzić p. Mihalowi Kwiatkowskiemu w przyjeździe do Francji i objęciu drukarni „Narodowca” zajętej przez ludzi Kawalkowskiego — p. Kawalkowski zwołał i sfinansował w r. 1945 znany paryski zjazd, na którym utworzono tak zwany Centralny Związek Polaków. Na czele tegoż postawiono Tururowca Barana, którego miejsce zajął następnie, jego przyjaciel Skrodzki, były sekretarz C.G.T. Freyd, inny współpracownik C.G.T., zastąpił Kawalkowskiego, kiedy tenże z różnych przyczyn usunął się musiał więcej w cień.

Jest i pozostanie zasługą wielką kierowników Zjednoczenia Towarzystwa Katolickich, że nie ulegli żadnym manewrom i naciskom, i trzymali ten trzon polskich organizacji na Wychochodztwie z dala od obozu pp. Pragierów, Freydów i Cwików, działających całkiem widocznie wedle wspólnych im hasel i przekonań.

Jedno z pism francuskich stwierdziło tymi dniami, że prawosławie w Rosji stało się dziś sekcją Kominternu i władzy komunizmu. Taką co najwyżej rolę dla Kościoła katolickiego mają na myśli wszystkie Pragierzy, Cwiki, Wajnszoki, Freydy i jak się jeszcze na zywają szefowie marksistowskiego spisku przeciw narodowi polskiemu, który ukrył się pod nazwą „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego”. Naród polski — nie bez ich aktywnej i grubej finansowej roboty — jest między sobą skłócony, ale Tururowcy nie klóca i są między sobą w zgodzie co do zasad i celów. Działają zaś z podzielnymi rolami w Warszawie, Paryżu i Londynie.

Jeżeli „Narodowiec” wytknie peperowsko-warszawskiej „Gazecie Polskiej” w Paryżu jej trockistowskie pochodzenie, wówczas za to napada na „Narodowca” p. Freyd w „Ludzie Polskim”, który uchodzi za organ C.Z.P. Jeżeli „Narodowiec” wytknie Pragierowi i jego Tururowcom planowe współdziałanie, by objąć kierownictwo nad narodem polskim, wówczas gniewa się na „Narodowca” peperowska „Gazeta Polska”. Mądrej głowie, dość dwie słowie!

Póki Tururowcy pocieszali się nadzieją, że jednak poprzez C.Z.P. i fundusze obfite, które mają, opunają Zjednoczenie Towarzystw Katolickich, przyłączali się do obchodów Trzecińskowych urządzanych przez Zjednoczenie Tow. Kat. w Lille. Straciwszy dziś tę nadzieję, robią tego roku osobny obchód zapowiedziany do Lens. Tururowcy wydali odezwę i nakazali swoim ludziom wziąć udział w obchodzie Trzecińskowym C.Z.P. w Lens, choć Tururowcy nigdy dawniej nie obchodzili Trzeciego Maja i przeciwstawiali mu Pierwszy Maj.

Tak wygląda rzeczywistość polska dzisiaj i fakty, które mówią dziś głosem wyraźnym i donośnym do społeczeństwa. Wychodzą polskie musi głos ten zrozumieć! Jeżeli Wychodztwo goraco pragnie, by naród polski wyzwoilił się z niewoli T.U.R.-u, który pod nazwą P.P.R. rządzi dziś w Warszawie i łączy się z P.P.S., ten musi najpierw pomóc Wychodztwu i Uchodztwo wyzwoilił z niewoli duchowej T.U.R.-u. Tutaj mamy wolną wolę i wszystko zależy od naszej własnej na rodowej i obywatelskiej świadomości. Tak zwany Centralny Związek Polaków we Francji albo musi się wyiswobodzić całkowicie spod wpływów i zależności od Tururowców, albo musi zerwać z życia polskich organizacji Wychodztwa, do których głównie przeciw należą Polacy-Katolicy, podczas gdy za T.U.R.-em stoja sprężyny, które nie tylko z chrześcijaństwem, ale nawet z narodem polskim nie wiele mają wspólnego.

Połączenie ostateczne PPR i PPS odłożone do jesieni

Przedtem jeszcze wielka czystka

Warszawa. — W czasie posiedzenia Rady Naczelnej P.P.S. w dniu 23-go kwietnia br. wygłosił dłuższe przemówienie jako sekretarz generalny partii p. Cyrankiewicz, zapowiadając na jesień ostateczne połączenie P.P.S. z P.P.R. Odpowiednia Komisja Zjednoczeniowa z podkomisjami: ideową, organizacyjną i statutową podejmą prace dla przygotowania wszelkich potrzebnych materiałów. W końcu premier Cyrankiewicz zapowiedział przeprowadzenie czystek politycznych wśród tych członków P.P.S., którzy nie chcą współpracować z komunistami i którzy sabotują wszelkie zarządzenia partyjne. — Uchwalono rezolucję w

tym duchu. Usunięci zostali z Rady Naczelnej za nielojalność Wacholski i Owczarek; w ich miejsce weszli Rybicki i minister Dąbrowski.

Napady na działaczy chrześc. dem. we Włoszech

Rzym. — Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało komunikat; według którego w niektórych okolicach Włoch doszło do starć pomiędzy komunistami a członkami Chrześcijańskiej Demokracji.

W Treppuzi niedaleko Lecce komunistyczny napad na dwóch demokratów, zadając im rany klute przy pomocy noża. W Rodi Garganico komunistami rozbił głowę swemu przeciwnikowi politycznemu przy pomocy żelaza. W Terlizzi koło Bari burmistrz miasta, członek partii chrześcijańskiej został tak pobity na ulicy, iż zmarł.

Wreszcie w Lusignano koło Neapolu, komunisty dokonali napadu na skład amunicji. Policja interweniowała. W czasie walki z policją, dwóch napastników zginęło.

Wszyscy znani przywódcy włojski ponownie wybrani członkami parlamentu Rzym. — Z doniesień z Rzymu wynika, iż w obecnych wyborach do parlamentu większość przywódców obecnego rządu zdobyła ponownie mandaty poselskie i senatorskie. Wśród osobistości znanych, prasa wło-

W strefie amerykańskiej wybrano burmistrzem nazistę, antysemicie

FRANKFURT. — Wychozące w strefie amerykańskiej w Niemczech pismo „Stara and Stripes” ogłasza, że 33 tys. niemieckich miast Schwablich-Gnuend, w strefie amerykańskiej, wybrało na stanowisko burmistrza, przeważająca większość głosów Franza Konrada, nazistę, który należał do partii od r. 1932. Podczas kampanii wyborczej Konrad i jego zwolennicy jawnie głosili ustępującemu burmistrzowi, Franzowi Czschowi i poczynili szkody w jego posiadłości. Zwolenników Czschy potrzebowano, a „głazy Dawida”, aby przypomnieć, że ustępujący burmistrz jest żydem. Wypowiadano nawet groźby pod adresem amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel. 227

R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 18637

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI

Salony w r. 1909 Fondé en Saboué Mar 1940 - Réparé Dec. 1941

CENA 5 fr. PRIX

Akcja międzynarodowa na rzecz 63 milionów głodnych dziec. w Europie

Londyn. — W ramach akcji prowadzonej przez O.N.Z. na rzecz dzieci w Europie, przemawiał w piątek przez radio do Brytyjczyków minister Bevin, wzywając ich do składania ofiarnych datków na rzecz dzieci, które w całym świecie zostały ciężko doświadczone przez ostatnią zawieruchę wojenną. Bevin oświadczył, iż w samej Europie co najmniej 63 miliony dzieci potrzebują pomocy w zakresie żywności, odzieży, pomocy lekarskiej i opieki społecz-

nej. Bevin podkreślił, iż „jeśli ONZ ma spełnić swe cele i zadania na polu akcji dobroczynności społecznej, to wszystkie narody zasiadające w O.N.Z. powinny wziąć czynny udział w zgromadzeniu odpowiednich funduszy na dzieci w świecie i w Europie.”

Wystąpienie Bevina było częścią programu „Dnia Dzieci”, zorganizowanego przez Brytyjczyków zgodnie z pracami przeprowadzanymi w piątek

w innych krajach Europy i Stanów Zjednoczonych. Amerykanie zbierają 60 milionów dolarów dla głodnych dziec. Europy NOWY JORK. — W piątek tysiące dziec amerykańskich przeprowadziło zbiórki w wielu wielkich miastach amerykańskich na fundusz pomocy dla dziec Europy i innych części świata. Amerykańska Komisja Funduszu dla dziec współpracująca z O.N.Z. postanowiła zebrać 60 milionów dolarów na ten cel.

Przywódcy stronnictw chłopskich złożyli Radzie Bezp. O.N.Z. memoriał o sytuacji w Europie środkowo-wschodniej

Nowy Jork. — Przebywający na wygnaniu przywódcy stronnictw chłopskich w Europie środkowo-wschodniej, przedłożyli Radzie Bezp. Org. Nar. Zjedn. memoriał, w którym przedstawiają obszernie obecne położenie w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Albanii. Przez złamanie międzynarodowych umów, dostala się w tych krajach do władzy mniejszość komunistyczna, która trzyma się przy władzy przez stosowanie gwałtów i bezwzględny terror i przy pomocy wszechwładnej policji.

Memoriał podkreśla, iż Polska n. p. z kraju zwycięskiego w ostatniej wojnie zepchnięta została do roli kraju zwyciężonego. Czynniki pozostające na służbie w Polsce, kontrolują całkowi życie polityczne i gospodarce państwa, narzucając swą wolę zgodnie z instrukcjami Rosji. Wreszcie memoriał zapewnia, iż Rada Bezpieczeństwa może prześledzić na dowód prawdy,

Zarobki do 100 tysięcy franków wolne od podatku dochodowego

PARYZ. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w piątek 363 głosami (komunisty wstrzymali się od głosowania) pierwsze reformy, dotyczące podatków dochodowych. Powzięte zostały ważne decyzje. Opłacający podatek dochodowy mają prawo potrącić od głównej sumy dochodów 1/4 sumy zapłaconej tytułem podatku dochodowego w r. 1947. Granica zarobków, wolnych od podatku dochodowego została podniesiona z 40,000 do 100 tysięcy fr.

Stope podatkowa dla zarobków ponad 100 tysięcy fr. ustalono jak następuje: 12% od 100,000 do 200,000 fr. 24% od 200,000 do 500,000 fr. 36% od 500,000 do jednego miliona fr. 48% od 1 do 2 milionów fr. 60% ponad 2 miliony fr.

Dla podatników samotnych, rozwidlonych, wdowców, nie mających dziec na utrzymaniu stopy 48% i 60% zostają podwyższone do 54% i 70%. Od przetrzeźni obywateli zbrojenie ma prawo do oszczędnych ulg. Każdy hektar, obsiany pszenicą lub szklanem podczas kampanii 1947-48, daje prawo do ulgi podatkowej w wysokości trzech czwartych podatku od przeciętnego dochodu od hektara w danym departamencie.

Specjalna Komisja O.N.Z. ma spowodować rozejm w Palestynie

Flushing-Meadows. — Komisja Polityczna O.N.Z. postanowiła w piątek na wniosek amerykański 8 głosami przy wstrzymaniu się Rosji, Ukrainy i Kolumbii powołać do życia specjalną Komisję, która przeprowadzi ro-

Stanowisko W. Brytanii Lake-Succes. — Przemawiając w Komisji Politycznej O.N.Z. brytyjski minister Kłoni Creech John powiedział w piątek, iż Narodowy Zjednoczony powinni uczynić wszystko co jest w ich mocy, by zachować pokój w Palestynie. Creech John poinformował Komisję, iż W. Brytania współpracować będzie z innymi narodami nad zagadnieniem państwa, ale trzymać się będzie bezwzględnie swoich postanowień w sprawie złożenia władzy i wycofania wojsk brytyjskich. Creech John zaznaczył, że W. Brytania przestrzega na czas O.N.Z. przed sytuacją, jaka się wytworzy w Palestynie, ale jej nie wysłuchano.



Portem w Haifie zawładnęli żydzi w nocy z 21. na 22. kwietnia 1948.

Pierwsze posiedzenie Rady Porozumiewawczej Unii Zachodniej

Londyn. — W sobotę odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie Rady Porozumiewawczej Unii Zachodniej, powołanej do życia w ubiegłą sobotę w Paryżu wraz z Komitetem Wojskowym.

Pierwsze posiedzenie Rady Porozumiewawczej Unii Zachodniej

Londyn. — W sobotę odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie Rady Porozumiewawczej Unii Zachodniej, powołanej do życia w ubiegłą sobotę w Paryżu wraz z Komitetem Wojskowym.

WARSZAWA. — W dniu 23 kwietnia br. otwarte zostały Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Otworzyła je minister Minc w towarzystwie wiceministra Szyra.

Postępowanie dyscyplinarne przeciw 37 posłom brytyjskim

LONDYN. — W Izbie Gmin Churchill wraz z Edenem zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie wysłania przez 37 posłów należących do lewego skrzydła brytyjskiej partii Pracy telegramu do włoskiego przywódcy Socjalistów Nenni'ego. W telegramie tym brytyjscy socjaliści wyrażili uznanie dla wysiłków Nenni'ego oraz dla jego polityki współpracy z komunistami włoskimi. Morrison odmówił przeprowadzenia śledztwa.

Atoli premier Attlee odbył rozmowy z posłem z przedstawicielami Komitetu Wykonawczego Partii Pracy. Dwunastu posłów oświadczyło, że nazwiska ich podpisano bez ich wiedzy. Partia Pracy postanowiła wsząć postępowanie dyscyplinarne. Zresztą Nenni'emu telegram nic nie pomógł i zdaje się, że owym posłom brytyjskim też polityki nie przyniosł.

Echa katastrofy górniczej w Sallaumines



Uczestnicy pogrzebu w Sallaumines przedchodzą przed grumnami ze zwłokami ofiar katastrofy.

LENS. — Nazajutrz po pogrzebie ofiar katastrofy górniczej w Sallaumines, prasa w Zagłębiu węglowym północnej Francji odbywała się normalnie za wyjątkiem kopalców Courrières, gdzie liczbę nieobecnych obliczono na około 50% załogi. Nieobecność górników przy pracy także przypisywano odbywającemu się w piątek pogrzebowi dwóch ofiar katastrofy, jednej w Méricourt, drugiej w Nouvies.

Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy

Lucerna. — Dwudziesty trzeci międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy odbędzie się w Lucernie w dniach od 4. do 9. lipca b. r. Udział w kongresie zapowiedzieli uczestnicy z pięciu kontynentów.

Wystawa pamiątek Rewolucji z r. 1848



Prezydent Vincent Auried i premier Robert Schuman dokonali w Bibliotece Narodowej w Paryżu otwarcia pamiątek rewolucji z r. 1848. Na zdjęciu po Auried i Schuman przed zabawkami na wystawie. Obok nich m.in. Wychowanie Narodowe, Edouard Depierre.

Piorun uderzył w samolot z 21 pasażerami

SANNON. — W dwadzieścia minut po starcie samolot transportowy „Sovereign-of-the-sky”, należący do linii panamerykańskich doznał w piątek pod względem technicznym tak ciężkich skutków uderzenia od pioruna, iż samolot musiał lądować, a wszyscy pasażerowie w helikcie 21 musieli zmienić samolot. Wśród pasażerów znajdował się były premier Irlandii de Valera.

Wizyta grzeźnościowej floty amerykańskiej w Norwegii i Anglii

Gibraltar. — Lotniskowiec amerykański „Valley Forge” o wyporności 27 tys. ton wraz z dwoma krążownikami przybędą do portu norweskiego w Bergen w dniach pomiędzy 29 kwietnia i 3 maja br. Jednostki te udadzą się następnie z wizytą do W. Brytanii.

Osobne zarządzenia na rzecz przywozu cukru

PARYZ. — Utrzymanie we Francji obecnej taryfy cukru wymaga przywozu 150 tys. ton cukru z zagranicy. Cukier znajduje się na liście towarów, które nie mogą zostać wprowadzone inaczej, jak za zapłaty zabawk. Dotychczas obowiązek niszczenia 25-procentowej opłaty od wartości przywioznych towarów odstąpił zainteresowanych. Obecnie rząd zgodził się znieść opłatę od przywiozowanego cukru. Importerzy jednakoż będą musieli zgodzić się odstąpić połowę przywozu na rzecz szerzej przydzielonej, po cenie urzędowej. Drugą połowę będą mogli rozporządzać dowolnie i sprzedać ją poza przydziałem.

Develle strzelił do min. Zay'a trzykrotnie

VICHY. — Sędzia śledczy przesłuchał ośmiedną b. miliona Develle'a, oskarżonego o zamordowanie w r. 1914 b. ministra Jean Zay'a. Develle przyznał się, że oddał do ministra trzy strzały, po uderzeniu ofiary palną przez miliona nazwiskiem Cordier.

MOSKWA. — Fala zimna idzie od Syberii

poprzez wschodnią Rosję, Ukrainę i Kaukaz, gdzie mrozy dochodzą do 15 stopni.

Wiedomości krótkie

PARYZ. — Z dniem 1 maja zostają zniezione wizy między Francją a Szwajcarią dla obywateli obu krajów. Wizy będą wymagane tylko od tych obywateli obu krajów, którzy zamierzają osiedlić się na stałe we Francji względnie Szwajcarii.

Marshall wraca do Waszyngtonu

Bogota. — Amerykański sekretarz Stanu Marshall wyjechał nagle do Waszyngtonu. Oświadczył przed odjazdem, iż musi wracać z powodu ważnych spraw, które są do załatwienia.

MOSKWA. — Rosyjska „Czerwona Gwiazda” twierdzi, iż „państwa imperialistyczne wysłały do Rosji dwukrotnie, lub trzykrotnie tyle szpiegów, ile wysłały do innych państw zachodnich.”

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Niepowodzenie repatriacji”

Od blisko trzech lat szczególnym atutem propagandy rządowej jest repatriacja. Dość średnie wyniki dała repatriacja w ubiegłych dwóch latach. W tym roku prasa rządowa hucznie z tryumfem ogłosiła zawarcie nowej konwencji o repatriacji i zapowiedziała masowy powrót do Kraju. Wystarczy jednak pójść do biur Delegatury Rządu dla Repatriacji, by się przekonać o fiasku tegorocznym. Pierwsze bowiem podlegli z powodu braku zgłoszeń pójść dopiero w maju.

Jaka jest tego przyczyna. Jest ich zapewne wiele, a przede wszystkim wchodzi w grę stosunki w Kraju. Ale główny powód tych stosunków jest jeden: Emigracja nasza ma dość obcych nam ludzi o obcej ideologii, a udujących Polaków. Emigracja nasza nie chce tych obcych żywiołów w urzędach w Polsce i zagranicą. Ale jak długo tak się dzieje w biurach administracyjnych, tak długo społeczeństwo nie ma na to wpływu. Gdy jednak tak zaczyna się dziać w Delegaturę Rządu

dla Spraw Repatriacji, z tą chwilą społeczeństwo zaczyna protestować i wstrzymywać się od repatriacji.

Wystarczy pójść do tych biur. Kierownikiem jest p. Birbaum - Birecki, również ówczesny delegat. Polak w UNESCO i P.C.K. (jak widać żaden cierpi na brak ludzi pewnych, skoro żaden człowiek kumuluje 3 stanowiska i 3 pensje — co na to Izba Kontroli i jak w tych warunkach wygląda praca na każdym z tych stanowisk?). Wystarczy przejść się do tego biura, by zobaczyć innych Birbaumów.

Jak długo władze będą taki stan rzeczy tolerowały, tak długo nie będzie repatriacji z Francji. Bo zapytajmy otwarcie — czy chodzi o poważny, patriotyczny, państwowy akt repatriacji, czy też o urządzenie na dobrę posakach szeregu wpływowych ludzi o obcej ideologii i o drażnienie niemiłokciwego wychodźstwa polskiego.

Polacy we Wschodniej Francji

W zagłębiu soli potasowych

(Reportaż własny „Narodowca”)

III. Miluz, w kwietniu.

Najbliższe Miluzy położona kolonia polska znajduje się w WITTENHEIM. Miejscowość stanowi niejako ośrodek zagłębia soli potasowych w Alzacji. Polonia jest tu liczna, albowiem wraz z przysiółkami „Theodor”, „Anna”, „Ferrand” liczy około 1500 dusz. Ludność polska żyje tu wyłącznie z górnictwa; część młodzieży, głównie żeńskiej, znajduje zatrudnienie w fabrykach włókienniczych i w licznych fabrykach płótna, porzucanych na przedmieściach Miluzy.

Polskie życie organizacyjne w Wittenheimie źródnikowane jest w Stow. Bez. i b. Wojsk. w chórze kościelny „Dzwon Zygmunta” w szkole F. K. E. P. i w harcerstwie. Wśród działaczy nurtuje projekt odbudowy gmachu

oskolego wraz z sekcją piłkarską. Nad parafą polska czuwa ks. Demski.

Do kolonii Wittenheim ciężki organizacyjnie sąsiada miejscowość ENNISHEIM, w której zamieszkuje około 600 Polaków.

Bollwiller

Dalej na północny zachód znajduje się kolonia polska w Bollwiller z licząca około 800 Polaków, wyłącznie górników. Polskie organizacje narodowe są tu bardzo czynne, starsi łączą się w Związek Robotników Chrześcijańskich, dla młodzieży istnieje koło śpiewu i dobrze prosperująca drużyna harcerska, nad którą czuwa Koło Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki reorganizacji, szcziła polska na terenie działa sprawnie.

Wittelshelm

Największym ośrodkiem polskim w zagłębiu soli potasowych w Alzacji jest Wittelshelm wraz z koloniami Grafenwald, „Anche” i „Rosalemond”. Liczba Polaków przekracza tu dwa tysiące. Wittelshelm, jakkolwiek najbardziej wysunięty na zachód zagłębia, nadaje ton życiu polskiemu we wszystkich koloniach w zagłębiu. Na terenie kolonii działa Tow. gimn. Sokół, Koło Śpiewu „Lutnia” oraz stowarzyszenia kościelne, istniejąca zresztą we wszystkich koloniach.

Szkola polska jest dobrze zorganizowana. Jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe dla młodzieży dorastającej, podkreślić należy, że dyrektora kopalni przyznaje stypendia także dla młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach, będących w jej zarządzie. Dodadź trzeba, że młodzież, przygotowana we wspomnianych szkołach zdobywa stanowiska, przy czym jej polskie pochodzenie nie stanowi najmniejszą przeszkodę. Na uwagę zasługuje fakt, że jeden z Polaków, absolwent szkoły górniczej w Douai, prowadzi pod Wittelshelm roboty wieśniacze, jako samodzielny kierownik. Miejscowe sfery przemysłowe pragną w ten sposób zapobiec lukom, powstałym z powodu przysusowej bezczynności szkolnictwa francuskiego i polskiego, podczas blisko pięcioletniej okupacji niemieckiej.

Na szlakach męczennictwa

Okres ośmiopiętrowy bowiem był niezmiernie ciężki zarówno dla Francuzów jak i dla Polaków, którzy przybyli do Alzacji po pierwszej wojnie światowej. Ludność polska zapisała w tym okresie wspaniałą kartę w historii walki narodu polskiego z hitleryzmem. Z kolonii polskich w Alzacji wywieźli Niemcy w ponurym okresie okupacji do obozów śmierci kilkunastu wybitnych Polaków, z ich imionami NEUMANNEM i SP. KRUPINSKIEM, który został zamęczony w Dachau, na czele. Kapłani pracy wraz z miejscowymi działaczami robotniczymi przewodzili niejednemu ucieczce żołnierzy alianckich, a także i polskich z niewoli. Łańcuch ten prowadzi przez polskie kolonie górnicze w zagłębiu soli potasowych. Prace opieki nad zbłąkniałymi prowadzili przeważnie kobiety — przeważnie często zmęczonych długimi marszami żołnierzy — na bagażnikach rowerów! Jedną z tych dzielnych działaczek sp. Zawiercia, została zamęczona w katowni gestapo w Miluzie. Rodziną jej również przesłać całe piekło badań i więzień hitlerowskich.

Wysokie górników polskich i ich rodzin w okresie okupacji sklerowany był nie tylko w kierunku uławianiania ucieczki jeńcom; rodziny, którzy pozostali na miejscu opiekowali się także mieniem tych, którzy musieli uchodzić, a takich było wielu.

Słuchania radia i rodzaj „żywego dziennika” były niezwykle pomysłowe zorganizowane, przy czym nie trzeba wspominać, że Alzacja należała do terenów „wyznaczonych i Polacy napotykali na wrogów na każdym kroku.

Dla przyszłych historyków, którzy będą sumował kiedys ostatecznie wkład narodu polskiego do minionej wojny, wskazać należy, że teren zagłębia soli potasowych był również miejscem kąpieli młodzieży polskiej. Podczas wojny przywieźli Niemcy do Alzacji setki młodzieży ze środkowej i Wschodniej Europy, głównie z Polski. Młodzież tę umieszczono w zagłębiu soli, odgródzono do reszty społeczeństwa i pilnie strzeżono. Coś takiego wypuszczano ją do pracy w podziemnych kopalniach, gdzie padała z wyzerpania, gdyż węglań karmiono tylko brukwią! Za niewykonanie pracy ponad siły, znacząco nie nad nimi okrutnie, bito do utraty przytomności, wzięto w wilgotnych piwnicach. Ludność polska, która zdolała się utrzymać na terenie zagłębia, przeżywała się w pomysłowości, by móc zbliżyć się do braci i udzielić im pomocy. Górnicy polscy, którzy zamieszkiwali oddawna w zagłębiu, zabrałi

potryjomu do kopalni zapasy chleba i innego pożywienia, by doręczyć młotem młotom robotnikom. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż weźmiemy pod uwagę fakt, że oni również żyli pod rygorami praw wyjątkowych, że nie korzystali z pełnych racji żywnościowych, przysługujących górnikom, że rabowano im jedną czwartą skromnego zarobku.

Polskie gospodie w okresie okupacji dla zdobycia odzieży, której Polakom Niemcy nie wydawali, posługiwali się najczarniejszymi sztuczkami, które polegały głównie na fantastycznym handlu wymyślnym. Za jagody, zebrane z wielkim trudem i pokrywionym w lasach sąsiadujących mogły otrzymać sztukę sukna. Wyhodowane pieczołowicie króliki i drób, niestety, nie szły na stół niedożywionej rodziny górnik, lecz były zamieniane na artykuły najniezbędniejsze.

Wzruszające braterstwo

Wszyscy, którzy przeżywali te ciężkie czasy, wspominają jej datę z wzruszeniem, gdyż okres ten cechowało jedne w swoim rodzaju braterstwo i miłość bliźniego.

— Mógł przetrwać inny, wskazać polskie rodziny górnicze, które przez całą wojnę przechowały u siebie dzieci żydowskie, narazem na jeszcze większe przesławiania anizacji polskiej.

— Takiej solidarności Polaków, jak w tym ciężkim okresie, nie przeżywałem nigdy, opowiadał nam siedzący działacz J... Zżyje przez kilka lat w nastroju naprawie braterskim, wyprzedził sobie obraz przyszłej zgrody w Narodzie Polskim; złyłymi nadziejami.

— W nadziei w zwycięstwo nie zawiedliśmy się. Inaczej stało się z wymarzoną obrazem zgrody, gdyż u nas także przesła burza wicherzeństwa i nienawiści, głoszonej przez nowe pogaństwo, jako cnota.

— Nie strachemny jedyni wiary w lepsze jutro i zwycięstwo prawdziwego braterstwa ludów!

Gdy pożegnaliśmy rodaków w zagłębiu soli potasowych w Alzacji dużo jeszcze brzmiały w uszach naszych słowa sądowego działacza, albowiem wypowiedział on to, co myśli przytaczająca większość rodaków, zdających sobie co najmniej w mroki kopalni Alzackich.

J. Urban.

„Dokumenty pruskie”

Książki o Niemcach napisane przez Edmunda Osmańczyka uchodzą w Polsce za najlepsze udokumentowane. Wydana druga z kolei po „Sprawach Polaków” książka, nosi tytuł „Dokumenty pruskie”, ale dotyczy zarówno spraw pruskich, jak i polskich.

Książka Osmańczyka, w 10 rozdziałach zawiera wszystkie fakty, które kiedyś o Niemcach stać miały, aby móc ocenić w świetle faktów starsi dzisiejszy niemiecki niebezpieczeństwa. Przejrzysty treść tych 10 rozdziałów po kolei.

Pierwszy opisuje wielkopomny sąd w Norumburdze, z gorzkim dla każdego Polaka uczuciem, że nie oskarżał tam polski prokurator, tak że np. karę 49.000 złm sram i 37.000.000 flaszek szampiana więcej zajmując miejsce w oskarżeniu, niż ogólnikowe wymiarki o zburchniu Warszawy, czy też wymordowaniu 6 milionów polskich obywateli.

„Wiońie śmierci”

Drugi rozdział cofa nas aż do 1837 roku, kiedy to dziwnym zbiegiem okoliczności stojący jeszcze u szczytu swej potęgi Hitler również ogłaszał światu podobną deklarację mniejszościową, a przedstawiciel tejże mniejszości polskiej w Niemczech dr. Czeczmarek i Szczepaniak po odbyciu osobistej rozmowy z Hitlerem, orzekł: „Wiońie śmierci!” Ten człowiek nieświe z sobą śmierdź dla wszystkich, którzy się znajdują w jego kręgu!”

Rozdział trzeci książki Osmańczyka streszcza historię Trzeciej Rzeszy od końca pierwszej wojny, aż do 1914 r., zrobiana na tle filmów pokazujących norymberskim zbrodniarzem podczas przewodu sądowego. „Dzieje Trzeciej Rzeszy dla historia czasuów przyszłych, gdyż ów nie miał innych dokumentów do historii hitlerowskiego okresu, poza norymberskim filmem, będącym szczytnym dowodem. Historyk zada pytanie: jak to było możliwe, by w środku Europy, a nie na wyspie bezudnej, mógł na oczach całego świata powstać taki potwór zbrojny, jakim była Trzecia Rzesza, i że nie było nikogo, kto by przeciwał się hitleryzmowi, zanim ten stał się groźny dla całego świata?” — kończy ten rozdział Osmańczyk.

Pamiętniki Franka

Następny rozdział omawia pamiętniki specjalisty od zbrodni przeciwko Polsce, Hansa Franka. Zestawiono przy Osmańczyka wyjątki mówią tuż same za siebie: „Tak więc byłem, jestem i pozostanę najwybitniejszym jurystą czasów walk nacjonal-socjalizmu. Nie ma wykonania wyroku śmierci, wydanego przez sąd specjalny, bez poprzedniej mojej zgody. Ponadto odpowiedzialność za to, co od dnia 11.X.1939 tu nastąpiło, bez względu na to, co nastąpiło, i przez kogo bezpośrednio zostało wykonane. Jeśliżym poszedł do Führera i powiedział mu: mój wiońie, mój wiońie, że zdaje zamierzam 150.000 Polaków, to on odpowiedział mi: dobrze zrobił, jeśli to było konieczne. Żaden Polak

Piętrzyli się poprzewracane krzesła i ciemnością rozlane wino.

Spojrzeli wszyscy na opętanego, — leżał cichy, spokojny, dysząc i powieterze jak ryba chwytając. Wleli mu wino do ust, on zaś otworzył oczy i uśmiechnął się łagodnie.

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego — wyciągnął rękę zakonnik, patrzył nań podejrziwie.

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego — powtórzył nędzarz, kręsiąc znak swyżny na sobie.

— Boga wyznaje. Słyszycie? — podniosły się głosy.

— Chrześcijanin jestem, jako i wy, bracia.

— Nie może to być. Opętany jesteś. Pół pacierza minęło, jak szatan toba ciskał... Dopuszczaj ci on krzyża? — posypały się pytania.

Blady zakonnik podszedł, oczy mu palaty.

— Ciało nędzne powiedział, — zawołał gromko, — Ciało z błota ulepione, przez Chrystusa odkupione, na chrzcie świętym oczyszczone, prze szczią zaś splugawione; słuchaj mnie i odpowiedz: Chwalisz-że Boga w Trójcy Jedynego, Jezusa Chrystusa, Pana Naszego Zbawiciela, i Najświętszą Dziewicę Marię, Matkę Jego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ośmiopiętrowe gmachy dla p. Goldberg-Borejszy

W Polsce peperowy stworzyli trust gazetowy pod nazwą „Czytelnik” pod komendą i cenzurą komunisty p. Goldberg-Borejszy, głównego dyktatora prasowego w Polsce. Zajął on ze swoim sztabem wielki dom drukarski i wydawniczy, który wybudowała sobie sanacyjna prasa czerwona, a który pozostał nietknięty, ponieważ drukowała się tam podczas wojny prasa niemiecka. Dyktatorowi prasowemu Goldberg - Borejszy olbrzymi gmach jednak nie wystarcza. Poddana mu prasa musiała więc na rozkaz zrobić propagandę wielką za wybudowaniem nowego gmachu dla jej dyktatora. Dla zamyślenia oczu ludności nazwano tę pyszną ośmiopiętrową rezydencję p. Goldberg - Borejszy „Domem Słowa Polskiego”!

Na tym jednak nie koniec. Oto, co czytamy w prasie krajowej o „rozmacchu” dyktatora prasowego p. G-Borejszy:

„O budowie „Domu Słowa Polskiego”, który stanie w Warszawie w okolicy Placu Kazimierza i pomieści drukarnię, biura i redakcję wielu wydawnictw i pism, pieczę się dużo. Interesuje się tym ogromnym przedsięwzięciem także prasa zagraniczna. Ale nie każdy wie, że „Czytelnik” buduje w Warszawie także i inne gmachy, 15 km. zakoczono pierwszy etap budowy pięciopiętrowego gmachu o zbiegu ulic Daszyńskiego i Frascati, przeznaczonych na biura „Czytelnika”. W związku z tym odbyła się tradycyjna uroczystość „wieniec” — tym milizna, że był to pierwszy „wieniec” w Warszawie w tym sezonie budowlanym. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, które wykonuje tę budowę, zakończyło prace przed terminem!”

Tak donosi prasa krajowa bez cienia wstydu. Pierwsza ukończona budowa w Warszawie, to gmach p. G-

Borejszy poza tym, który jeszcze dla niego w roku bież. postawia. A tymczasem w Warszawie po pięć osób przypada na jedną izbę, w reszcie Polski setki tysięcy mieszkają jeszcze w ziemiankach, miliony w uszkodzonych i niezdrożonych chatkach.

Atoli co to obchodzi peperowskich dyktatorów. Budują sobie pałace, wywożą żywność, a naród polski nie dodaje, dzieci zaś trawione są gruzicą.

Ku cześć ministra, zmarłego

na deportacji

W obecności Prezydenta, min. André Marie i pani Poinso-Chapus odbyło się w Ministerstwie Zdrowia Publicznego oddanie słońciszki tablicy pamiątkowej ku cześć p. Camille Blaisot, b. ministra, zmarłego na zesłaniu w Niemczech



(Foto: Record)

Międzynarod. konferencja socjalistów w Paryżu

PARYŻ. — W sobotę rozpoczęła się tutaj międzynarodowa konferencja socjalistów, zwołana na propozycję francuskiej partii socjalistycznej. Konferencja niniejsza zgromadziła 13 partii socjalistycznych, a mianowicie: Austrii, Belgii, Danii, Hiszpanii, W. Brytanii, Holandii, Włoch, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Wenecji Ju-

Oficjalne źródła warszawskie stwierdziły jeszcze niedawno, że tylko 10 procent dzieci polskich jest zdrowych, 20 jest chorych, a 70 procent cierpi na dolegliwości wynikłe ze złego odżywiania (angielska choroba, anemia).

60 procent mieszkańców miast jest zagrożonych gruźlicą.

Bez zdrowych mieszkań tego stanu rzeczy się nie poprawi. Tymczasem budują się pałace dla p. G-Borejszy!

Wojna domowa w Grecji

Tysiąc partyzantów atakują w centralnej Grecji oddziały rządowe

ATENY. — Według komunikatów rządowych 1.000 partyzantów podjęło ataki w piątek w rejonie gór Varduslia, 40 km. na zachód od Lamii w środkowej Grecji. Walki w górach ze strony rządu prowadzone są nie tylko przez plechotę, ale także przez lotnictwo rządowe, które rozpraszając wioleszki skupienia partyzantów. Partyzanci, wycofując się z terenu walki, zabierają ze sobą

wielu mieszkańców, zwłaszcza dzieci i młodziż zdołnych do noszenia broni.

Królowa Fryderyka na terenie walk

Ateny. — Prasa grecka donosiła w piątek, iż królowa Fryderyka wychodziła na teren walk do centralnej Grecji. W otoczeniu swity królowej odwiedziła ona szpitala polowe wojsk rządowych, walczących koło Lamii. Wiele rodzin najbardziej doświadczonych przez wojnę domową w centralnej Grecji otrzymało podarunek dla dzieci i dla starców.

3 dywizje greckie w ofensywie w górach Parnasu

ATENY. — Według oświadczenia ministra greckiej marynarki wojennej z dn. 23. IV. br., trzy dywizje rządowe walczą od 9 dni w górach Parnasu przeciwko partyzantom. Przełamanie w czterech punktach linii obronne partyzantów.

48 partyzantów zginęło w walce o klasztor

Ateny. — W piątek wojska rządowe przeprowadziły operację oczyszczającą w miejscowości Corona. Partyzanci przyspuścili stak na tamtejszy klasztor. W walkach ponieśli duże straty, 48 zostało zabitych, 17 wpadło do niewoli, kilkudziesięciu odniosło rany. Reszta koncentracji partyzanckiej rozprószyli eskadry lotnictwa rządowego.

Międzynarod. konferencja socjalistów w Paryżu

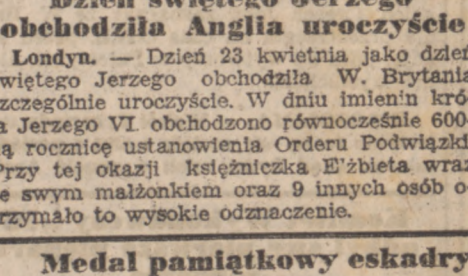
Przewidziane są cztery posiedzenia pod przewodnictwem p. Guy Mollet, przy rue Jean Guojou, 8. Posiedzenia nie będą publiczne, ale po każdym z nich zostanie ogłoszone komunikat. W niedziele o godz. 18 odbędzie się konferencja prasowa, w toku której p. Guy Mollet przedłoży rezultat prac, a delegaci odpowiedzą na pytania dziennikarzy.

Dzień świętego Jerzego obchodzili Anglia uroczystość

London. — Dzień 23 kwietnia jako dzień świętego Jerzego obchodzili W. Brytania uroczystości. W dniu imienin królowa Jerzego VI obchodziła również 60-letnie rocznicę ustanowienia Orderu Podwiązki. Przy tej okazji księżniczka Eżbieta wraz ze swym małżonkiem oraz 9 innych osób otrzymało to wysookie odznaczenie.

Medal pamiątkowy eskadry lotniczej Normandia-Niemem

Lotnicy, którzy należeli do eskadry Normandia - Niemem, uczestniczyli 26 kwietnia w Paryżu przy wydaniu medalu pamiątkowego, dzieła rzemieślnicza Alberta Davida. Na jednej stronie medalu widnieje: pilot w mundurze lotniczym eskadry. Obok niego, jakby i biały niedźwiedź, symbolizujące Normandię i Związek Sowietów. U dołu: ożnaka Sił Lotniczych Wolnej Francji. Na drugiej stronie: dwa myśliwce Yak. Na około: lista zwycięstw.



(Foto: Record)

Barometry zwierzęce

Ciąż do smowu za dzwio? Barometry zwierzęce. Czy to smowu nie jakiś nowy wynalazek? Tym razem, nie. Chodzi o rzecz znaną powszechnie. Jeżeli o niej mówimy, to tylko guoili przypomnienia i nawiązania do naszych tradycji ludowych.

O co więc chodzi?

W dziesiątych czasach aby sprawdzić, jaki będzie stan pogody możemy zwrócić oślem, za barometry, sensownie precyzyjnie ostatni kowalik meteorologiczny. Jednak nie wszyscy ludzie mają możność posługiwania się tymi nowoczesnymi środkami. Ci, którzy mieszkają z dala od wszelkich ośrodków miejskich, ludzie mieszkający na wsiach, posługiwali się swoimi specjalnymi środkami, jakie im natura dała do dyspozycji, celem określenia stanu pogody i rodzaju pogody o najbliższych 4-6 godzinach.

Jaka jest wartość tych przewośnów ludowych, trudno określić. Przecieżaż one z pokolenia na pokolenie i tracą od niepamiętnych czasów. W każdej takiej przepowiedni tkwi odrębna pradota, chociażby cokolwiek pamięta wyuczając o tym tylko, co się spełniło, a zapomnia o tym, co się nie spełniło.

Znamym powszechnie przepowiadaczem pogody jest zielenka żaba.

Żaba taka, trzymana u stołu, w którym stoi maleniśka drabinka, ras słodzi w wodzie, to smow wyłazi na drabinkę, sależnie od tego, czy na dworec pada deszcz, czy śnieży słońce.

Wioszornu kwakanie żab w stawie ma świadożyc o pięknej pogodzie o dniu następnym.

Innym przepowiadaczem pogody jest pająk. Kiedyś spokojna postawa świadożczy o pogodzie, a niespokojna ruchy o deszczu lub burzy.

Także między ptakami są przepowiadacze pogody. Jeżeli jaskółki latają wysooko, ma być pogodzie, jeżeli latają nisko — zanoszą się na deszcz.

Widomo każdemu doświadczonemu żeglarzowi, że mowy i morakie jaskółki z nadchodzącą burzą zminkają białe ślady, chroniąc się u deszczu i mrozie. Odwrócenie postępnąj nassa domowu kaczki, które u przedzień burzy, nie chcą za żadną cenę wleść do koczki.

Innym rodzajem przepowiadania pogody są świdonowce, które przed deszczem wycochodzą na powierzchni o wszelkich i-koścałach; na to zajęcia i krótki krzyk się w stycznych norach.

I uraczenie ostatnim „barometrem zwierzęcym” są muchy. Odczuwają wiolesztortnie na wloasnej szdorce, jak te dokuczliwe owady leżą przed deszczem, jak są natrętne i zdemerwowane. Wszystkie te znawiska są ciekawym objawem skutka wiolesztortnego wobec naturalnych zjawisż zachodzących u przyrody.

P. G.

(Ciąg dalszy)

ZOFIA KOSSAK

Blagostawiona wina

Poucieść historyczna

Jednak ten nieszczęśliwy żyw dojdzie? Ciężka mamy droga, bo w pobliżu każdego kościoła rzuca nim bies straszliwie, że utrzymać nie możemy. Spójrzenie, Wasza Dostożność, jako jest pokaleczony: sam tak drze na sobie ciało i o kamienie się ciska. Dziw, że sobie dotąd głowy nie rozupał. Wiedziemy go z samej Imoli, i Bóg świadczy, że już sił nam braknie.

— Do Rzymu jeszcze dobre cztery mile, nie za dalece dzisiaj — zauważył Wojewoda.

— Owszem, będziemy szli i nocą, byle dożyć w końcu. Odprowadzimy go do naszego klasztoru na placu Mimerwy, a tam niech już najprzewielebniej się Ojciec generalny wiojtuje z nim jako chce.

Nagły przerażliwy krzyk przerwał rozmowę, porwali się z miejsc wszyscy. Spokojny dotychczas opętany wsię po ziemi w okropnych drgawkach wydając nieludzkie pokrzyki.

Zły duch szalał, miotając bezbron-

nym ciałem i kalecząc w o sprzęty. Zdawalo się, że szcziaka pęknie, rzucana o kamienne progi.

Twarz opętanego stała się czarnosią, oczy wyszły na wierzch, z ust płynęła piana i bezdzielne, bluźniercze wyrzazy. Część ludzi uciekła w popołchu do domu, zawierając mocno drzwi i kręsiąc na nich szybko znaki krzyża, reszta stała w osłupieniu. Blady zakonnik modlił się żarliwie, kłęząc, a nędzne, opętane ciało skrećalo się coraz gwałtowniej.

Naraz, wicher potężny wstrząsnął gospodą, aż wszystkie drzwi domostwa stanęły otworem. Butelki i szklankie waliły się z brzękiem na ziemię, krzesła tańczyły i trzeszczały lawy. Tuman rudawego pyłu podniósł się z drogi i pognął. Ujrzano, jak wody jeziora wzburzyły się nagie i wzdęły, jakby zaczępilo o nie niewidzialne skrzydło. Fale porwały się i biegly, szumiąc, gdzieś ku środkowi. Przy gospodzie zapadał poprzodnia, południowa cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

Studenckie manifestacje doprowadziły rektora uniwersytetu w Mexico, Dopiero policja interweniowała i rozprędziła niesfornych demonstrantów. Manifestacje powyższe zostały zorganizowane na pewno nie z miłości do nauki.

Aktorka Lana Turner posubiła milionera Bob Topinga, który zaofiarował swej wybrance serca szaty słubne za 30 tysięcy dolarów. Można powiedzieć, odczuli ją na swój sposób. Pogratulować takiej wybrance serca...

W kamieniołomach w Bonere (Mauenne) technicy i znawcy marmuru niebieskiego wydobyli potężną masę drogiego budulca. Odo udało im się wygrać taflę waząca 200 ton o wymiarze 3 metrów szerokości, 3 metry grubości i 5 metrów długości. Marmur ten poszukiwany szczególnie w U.S.A. Jest głównie wędzoniem ze względu na niebieskie, czerwone i białe żyły... Coś dla architektów...

W Sufolk w Anglii okręgowy rozplodowiec popadł w stan niebezpiecznej neruśności i przestał być poszukiwany przez hodowców bydła w całym tamtejszym okręgu. Znanycy buhajdzy zalecił dawać zwierzęciu piwo z jajał. Po wypiciu kilkunastu beczek czarnego piwa bydlę wróciło do dawnej formy... Piwo i jaja dla byka. Też kapryśny.

Zachęcające ogłoszenie w prasie: „Sprzedam psa. Jada wszystko. Specjalnie lubi dzieci. Uwaga nabywcy, bo was również może zjeść...”

W stanie Alabama w U.S.A. wydał zarządzenie, iż wszystkie dzieci noworodzone będą odtyd zapisywane w ten sam sposób, jak się rejestruje samochody, czyli według numerów. Pierwszego dziecka on, które zapisano i stycznia br. nosi numer 101,490.000.001... Tak jak w obyczajach...

Ludzie złośliwi powiadają, iż kobiety nie mają głowy do rachunków. A tymczasem stanowisko Kanadyjki Ann Scott, znanej ministrowi w jeździe na tywach świadożczy o zgola innych cnotach. Kieży pewna firma w Hollywood zaproponowała jej kontrakt na 7.500 dolarów tygodniowo Barbara oświadczyła krótko i wprost: „Nie zależy mi na tym, ponieważ trzy czwartę tej kwoty musiałabym oddać poborcy podatków”. A więc głowa nie do pozoty.

Gdy pożegnaliśmy rodaków w zagłębiu soli potasowych w Alzacji dużo jeszcze brzmiały w uszach naszych słowa sądowego działacza, albowiem wypowiedział on to, co myśli przytaczająca większość rodaków, zdających sobie co najmniej w mroki kopalni Alzackich.

Książki o Niemcach napisane przez Edmunda Osmańczyka uchodzą w Polsce za najlepsze udokumentowane. Wydana druga z kolei po „Sprawach Polaków” książka, nosi tytuł „Dokumenty pruskie”, ale dotyczy zarówno spraw pruskich, jak i polskich.

Książka Osmańczyka, w 10 rozdziałach zawiera wszystkie fakty, które kiedyś o Niemcach stać miały, aby móc ocenić w świetle faktów starsi dzisiejszy niemiecki niebezpieczeństwa. Przejrzysty treść tych 10 rozdziałów po kolei.

Pierwszy opisuje wielkopomny sąd w Norumburdze, z gorzkim dla każdego Polaka uczuciem, że nie oskarżał tam polski prokurator, tak że np. karę 49.000 złm sram i 37.000.000 flaszek szampiana więcej zajmując miejsce w oskarżeniu, niż ogólnikowe wymiarki o zburchniu Warszawy,

KWIECIEŃ 25 Niedziela

Dziś: Marka Kw. Jutro: Kłeta i Marcelego Pojutrze: Teofila b.

Opłata za „Narodowca” wynosi: Na okres jednego roku fr. 1.250.— 6 miesięcy fr. 650.— 3 miesięcy fr. 350.—

ECHA DNIA

Ostatnimi czasami w Polsce głośno jest o połączeniu się PPS z PPR. Propaganda komunistyczna trąbi na wszystkie strony, zachęcając otumanionych do łączenia się w jedną partię, którą będzie PPR.

Dla wzmożenia jeszcze bardziej siły przyciągającej PPR, zapowiedziano w rozgłoszeniach radiowych z Warszawy, iż partia przeznaczyła 10 milionów złotych na budowę wspólnej siedziby obu połączonych partii robotniczych.

Prasa zagraniczna dowcipkuje, pisząc, że w dawnej Polsce wszyscy Polacy, do katolików rozpoczynali związek małżeński od ślubu w Kościele a sprawę mieszkaniową załatwiali następnie w ramach umów z rodzicami, Pepeerowcy w Polsce zaczynają na odwrot.

To osobliwe małżeństwo PPR z PPS, do którego zapowiedzi wychodzi już od kilkunastu miesięcy niemal codziennie, napotyka niestety na opór ze strony tych, którym do tego małżeństwa jakoś nie spieszy. Są jeszcze w Polsce pepeerowcy, którzy nie chcą się dostać pod pantofel PPR. Wśród tych są, którzy małżeństwo to uważają za nieumilane, wielu myśli już dziś o rozwodzie, który uważa za niedaleki.

Ponieważ zaś milionom Polaków, robotnikom i chłopom, brak dachu nad głową, więc budowanie wielkiej siedziby partyjnej nie uchodzi za rzecz najpilniejszą.

Skorą są miliony złotych na fantazje partyjne, dlaczego nie ma ich na pomoc dla niedożywionych matek i schorowanych dzieci — pytają inni.

Co to jednak obchodzi tych, z których szeregów rekrutują się kierownicy pepeerowców, turowców i eksporterów żywności z Polski.

Socjaliści francuscy a polityka sowiecka

Abbéville. — Były premier p. Paul Ramadier wygłosił tutaj przemówienie na manifestacji S.P.I.O. Mówca określił stanowisko socjalizmu wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych. W Związku sowieckim, oświadczył, zaznaczając, że dwie tendencje: 1) przekonanie, że zwycięstwo odniesione przez wojska sowieckie powinno zostać wynagrodzone przez opamiętanie wielkością Europy; 2) lek przed bombą atomową.

Podobne nastawienie, mówił p. Paul Ramadier, rozdziela Stany Zjednoczone i może nawet narazić na niebezpieczeństwo cywilizację. Mowa wyprzedziła się przeciwko współpracy z komunistami. Wioli, powiedział, zagroziły drogę fał komunistom w swoim kraju. W końcu wezwał socjalistów do budowy jedności Europy zachodniej. Z chwilą gdy zostanie zorganizowany blok narodów zachodnich, wojna na zimno zakończy się, gdyż Sowiety znajdą się w obliczu krajów, zdecydowanych bronić swojej wolności i niezależności narodowej — mówił p. Ramadier.

Wyprawa francuska na Grenlandię

Paryż. — W tych dniach powrócił do Paryża z Kopenhagi p. Paul Emile Victor, któremu powierzono zorganizowanie ekspedycji francuskiej na Grenlandię. P. Victor odbył w stolicy Danii szereg rozmów w sprawie swego wyjazdu. Wyprawa, oświadczył, wyruszy do zachodniej Grenlandii prawdopodobnie za około dziesięć dni. Podróż morską odbędzie na małym statku norweskim. Za zgodą władz duńskich wyprawa uda się następnie w głąb kraju i dokona badań powierzchni Grenlandii aby ustalić jakie aspekty posiada teren wyspy pod powłoką lodową.

Odkrycie bazyliki z III wieku

UTRECHT. — W Utrechcie odkryto pozostałości bazyliki romańskiej z trzeciego wieku oraz grób Tomasza Bastu, biskupa Lisieux. Biskup, urodzony w Caudebec, popadł w niełaskę króla Ludwika XI i mieszkał od r. 1474 w Utrechcie, gdzie napisał historię Francji i gdzie zmarł w r. 1491. W pobliżu trumny znaleziono klejki i tablicę pamiątkową.

Więści z Polski

„Racjonalizacja” odbywa się w Polsce wyłącznie kosztem robotnika i jego sił żywotnych

Z prasy krajowej dowiedzieliśmy się, że „Dwa dni trwa w Łodzi zjazd kierowników technicznych przemysłu włókienniczego, którego obrady toczyły się dokoła zagadnienia „małej racjonalizacji”, czyli usprawnienia i podniesienia jakości produkcji przy użyciu niedużych środków finansowych. „Słowa przewodniczącego komisji głównej „małej racjonalizacji” inż. Bąblińskiego, który powiedział, że nie ma rzeczy niewykonalnych dla polskich włókienników, znalazły pełne potwierdzenie w uchwałach zjazdu. W szczególności komisja przedstawiła szereg nowych pomysłów, a Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego nr. 3 w Łodzi podpisały umowę o współzawodniczenie pracy z jugosłowiańską fabryką włókienniczą.

Wicemin. Przemysłu i Handlu inż. Golański, ocenając wyniki zjazdu stwierdził, że konferencja poświęcona „małej racjonalizacji” jest wyjściem świąta technicznego na spotkanie wielkiego ruchu współzawodniczenia pracy wśród robotników. Ruch racjonalizatorski może przyczynić się do wygospodarowania obywateli w przemyśle w kwocie co najmniej 4 miliardów zł. rocznie.

Do realizacji wysuniętych zadań wszystkie fabryki włókiennicze przystąpią z dniem 1 lipca 1948 r.

Powyższe sprawozdanie jest dowodem, że dotychczasowa racjonalizacja odbywała się wyłącznie kosztem robotnika. Rabunkowa gospodarka jego sił

Upaństwowiona młodzież i jej zatrudnienie

Warszawa. — W pismach krajowych czytamy: Niezależnie od sześciu brigad „Służby Polsce”, które znalazły zatrudnienie przy odbudowie stolicy i w pracach w woj. warszawskim, cztery brigady młodzieżowe „SP” zatrudnione będą w Zagłębiu Śląskim przy budowie kopalni w rejonach Nowy Bytom, Żabzka, Dąbrowka, Słupna, Janów i Brzezinka. Każda brigada budować będzie osiedle mieszkaniowe dla górników kopalni „Ziemowit”. Inna brigada zajmie się odgruzowaniem Gliwic, trzecia zatrudniona zostanie w Białych i Kędzierzynie, czwarta w Dworakach k. Oświęcimia przy odbudowie Państw. Zakładów Syntetycznych.

Ogółem w woj. śląsko-dąbrowskim pracować będzie 7 brigad. W Poznaniu przy obławianiu rzeki Warty pracować będzie jedna brigada, w woj. gdańskim dwie brigady, a mianowicie: w Gdyni przy budowie linii kolejowej, w Orłowie na trasie Gdańsk - Gdynia i przy pracach melioracyjnych w okolicach Teżewa i Malborka.

W Szczecinie zatrudnionych będzie 2 i pół brigady przy odbudowie miasta i portu szwedzkiego, porządkowaniu terenów wystawy, przy rozbudowie wozu kolejowego i pracach wodno - melioracyjnych w Cedyni k. Szczecina.

W woj. wrocławskim pracować będzie 1 i pół brigady przy odbudowie Wrocławia i na Odrze w rejonie Brzegu Dolnego.

Wszystkie te prace są tylko pretekstem dla szkolenia młodzieży od 16 lat i wychowania jej w duchu marksistowskich, przez umieszczenie młodzieży pod wpływem domu rodzicielskiego, duchowieństwa i społeczeństwa.

Siewy wiosenne są w biegu

Poznań. Siewy wiosenne są w toku we wszystkich województwach, oprócz kieleckiego, lubelskiego i gdańskiego. Na ogół sienne pogodą sprzyja pracom w polu. Z kilku jednak województw napłynęły meldunki o nonnych przyrzekach.

Akcja siewna obejmuje dotychczas zasiew pszenicy jarej, owsa i grochu. Z województw łódzkiego i poznańskiego meldują, że akcja siewna rozwija się w całej pełni. Stan oziminy w całym kraju jest na ogół dobry. W szczególności dotyczy to żyta, a w większości województw także pszenicy i rzepaku ozimego. Stan kończący określa się jako dostateczny.

Odkrycie bogatych pokładów węgla

Kraków. — Prasa krajowa donosi: „Prace wiertnicze i badawcze, prowadzone rejonie kopalni „Bims”, doprowadziły do wykrycia grubych pokładów siłowych węgla — i to węgla wysokowartościowego. Dowierzy się do głębokości 450 m, natrafiono m. in. na bogaty pokład o miąższości 10 metrów. Wiercenia badawcze prowadzone będą dalej aż do głębokości 1.000 metrów. Planuje się wybudowanie w Markowicach nowego kopalni, która zajęłaby się specjalnie eksploatacją tych pokładów.”

Za krytykowanie rządów peeperowskich w Polsce 2 lata więzienia

Łódź. — „Przed SO w Łodzi toczyła się sprawa J. Zawadzkiego, który odpowiadał za „żenienie ustroju Państwa Polskiego”. „Sąd skazał osk. Zawadzkiego na 2 lata więzienia”.

Wiadomości jest zupełnie jasna. Obywateli Zawadzki odważył się krytykować rządy pepeerowskie w Polsce. Za to pójdzie na dwa lata do więzienia. Placę niskie i daleko poniżej minimum życiowego, pracować zaś trzeba nawet w niedzielę. Ale blada twarz, kto odważy się w niedzieli i głodzie powiedzieć słowo

Jelenia Góra starym grodem polskim

Jelenia Góra. — W wychodząc przed wjazd w Jelenię, Górę niemieckiej gazecie „Beobachter im Saar- und Riesenengebiet” pisało, że Niemcy w roku 1938 obchodzili 650 lecie istnienia tego miasta.

Rada Miejska choć w roku bieżącym ucałuje 650-lecie, powołała do życia specjalny komitet organizacyjny oraz uchwalila czynnie odpowiedzialnie kroki przygotowawcze. Jedno z pism dolnośląskich zapowiedziało już nawet program mających się odbyć uroczystości związanych z 650-leciem istnienia miasta.

W tymczasem z dzieła M. Vogta pt. „Illustration der Chronik der Stadt Hirschberg” z roku 1876 wynika, że Jelenia Góra jako osada znana była już w roku 1002, otrzymując przywilej na odbywanie raz do roku jarmarków.

Rok 1108 jest dla Jeleniej Góry datą stwierdzającą wyrażnie, że jest to już miasto w którym Bolesław Krzywousty buduje kościół, osadę opasuje podwójnym murem fortyfikacyjnym.

Zagrożony kościół

Gliwice. — W kościele św. Barbary w Gliwicach przy ul. Dworcowej, zarysowały się poważne mury pomiędzy nawą główną a prezbiterium. Przeprowadzone komisyjne oględziny wykazały, że szczelina szerokości 10 do 15 mm, powstała w następstwie dobudowania do starej części kościoła (wzniesionej w 1908 r.) nowego prezbiterium dopiero po 23 latach, tj. w r. 1931, skutkiem czego nowobudowana część „osiedla”, powodując dość groźne pęknięcia. Przeprowadzenie prac zabezpieczających jest niedozwolne z uwagi na bezpieczeństwo wiernych, których parafia posiada kilka tysięcy.

Ostrów, jego przeszłość i teraźniejszość

Na skrzyżowaniu ważnych dróg, które prowadzi od Krakowa poprzez Poznań na Pomorze i od Warszawy na Śląsk — jest 26 tysięczne miasto — Ostrów Wielkopolski. Położony 132 m. nad poziomem morza, powstał jak nazwa wskazuje, na bagnistym nieładnym terenie, otoczonym przycięzłymi lasami, bagnami i rzeczką Obłokiem. Z najstarszych kronik dowiadujemy się, iż Ostrów powstał w roku 1293. Początkowo należał do parafii Wesoła Wielkiej. Z chwilą powiększenia się liczby mieszkańców, wybudowano w mieście kościół, a ks. biskup S. Ciołek z Poznania stworzył samodzielną parafię. W okresie wojen szwedzkich walki toczyły się w pobliżu, ciągle przemarały wojska, zarazy i pożary przyczyniły się do zupełnego upadku miasta, w którym zostało zaledwie kilka ścian domów.

W pierwszej połowie XIX w. rozwijał się przemysł sukienniczy, krawiecki, szewski i gorzelniany. W r. 1828 ks. A. Radziwiłł wybudował ratusz, a nieco później powstał o-

kazali gmach sądowy wraz z więzieniem. Królewscy radcy Bismarck i strone „walki kulturowej” w latach 1874 - 76 doprowadzili do aresztowania leżących kapłanów, patriotów polskich. W ostrawskim więzieniu przeżywał więźnia ks. kardynał Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński - poznański.

W niedzielę, dnia 3 września 1939 weszli do Ostrowa Niemcy, którzy pozostali w nim do dnia 23 stycznia 1945 r. Okupanci rozpoczęli „czystki”, aresztując wybitnych Polaków, których po krótkim pobycie w więzieniu rozstrzelano w lasu winiarskim pod Kąkaniem. Jedną z najtraźniejszych dat Ostrowa jest dzień 27 marca 1940 r. W dniu tym w celu prowokacji spowodowali Niemcy wybuch i wysadzenie w powietrze tury kolejowego na linii Ostrów — Kępno. Pod tym pretekstem aresztowano wiele osób i osadzono w obozie koncentracyjnym.

28-go stycznia 1945 r. Niemcy pod naciskiem wojsk sowieckich opuścili Ostrów.

Każdego tygodnia

dokonuje się we Francji nowego wynalazku, ale nie wszystkie z nich są wartościowe

Według statystyk Krajowego Ośrodka Badań Naukowych, co najmniej jeden Francuz tygodniowo odkrywa w sobie zdolności wynalazcze. Każdego tygodnia robotnik, urzędnik, bądź rentier francuski wchodzi z rozpromienioną twarzą do biura Ośrodka, wołając od progu: „Dokonałem epokowego wynalazku”. Najwięcej jest takich, którzy twierdzą, że wykryli tajemnicę „perpetuum mobile” (maszynę, poruszającą się nieustannie bez jakiegokolwiek pomocy). Ponieważ badający wynalazki w ośrodku są ludźmi dobrze wychowanymi, słuchają raportu z uwagą, poczem przeważnie usiłują przekonać wynalazcę, że dokonany przez niego wynalazek wymaga jeszcze popracowania nad nim. Często nawet pocziwy człowiek przynosi ze sobą rezultat swojej pracy. Należy by pozwolono mu przeprowadzić demonstrację wynalazku. Egzaminator nie pozostaje wówczas nic innego, jak patrzeć i czekać...

W r. 1938 przybył robotnik, który również „odkrył” „perpetuum mobile”. Uparł się, by zademonstrować działanie swego „doskonałego zrównoważonego” aparatu. Demonstracja trwała nie mniej jak dwie godziny!

Od tego dnia cierpliwość inżynierów, których zadaniem jest zbadanie wszystkich wynalazków zmniejszyla się. Z chwilą gdy są przekonani, że wynalazek jest niepoważny, odprawiają wynalazcę łagodnie, lecz stanowczo.

Demonstracja jest zbyteczna, chwilowo jesteście przeciętni pracą. W istocie uwagę Krajobywu Ośrodka Badań Naukowych przykuwa rocznie około 300 wynalazków.

Rzadko zdarzają się wynalazki, nie wymagające ścisłego zbadania. W końcu okazuje się, że z wyżej podanej liczby jedynie 5 do 10% uznaje się jako wartościowe.

Głównym celem Ośrodka jest przysięcie z pomocą uczonym (prawdziwym uczonym), nie mającym środków na dalsze prowadzenie badań. Zawiera się następnie kontrakt między obu stronami, w myśl którego Ośrodek bierze na siebie koszty i ryzyko przyszłych badań. Jeśli badania nie doprowadzą do wyniku, wynalazca nie ma żadnych zobowiązań. Jeśli udają się, eksploatacja jego wynalazku przynosi mu 50% zysków, reszta służy na pokrycie kosztów, jakie wziął na siebie Ośrodek. Później otrzymuje 80% zysków a 20% wpływa do kasy przeznaczanej do wspomaganie... tych, którzy nigdy nie wynaleźli.

Ośrodek może odrzucić wynalazki bądź z powodu ich niedoręczności, bądź ponieważ są już znane ale trymane w tajemnicy, jak n.p. tajemnicze wojskowe. Przypuszcmy, że jakiś człowiek prywatny odkryje sposób rozbięcia atomu. Jest wiele widoków, że wynalazek jego zostałby odrzucony, ponieważ są wszelkie dane po temu, by wierzyć, że jest znany uczonym w dziedzinie atomów.

Oprócz „działu wynalazków” posiada Krajowy Ośrodek Badań Naukowych liczne laboratoria, w których ponad 2.000 uczonych wykańcza swoje wynalazki. Szczególni ci wybrańcy dysponują okresem jednego roku na dokonanie swoich prac. Następnego roku są zastępowani innymi, którzy także mają „coś do wynalezienia”. Z chwilą polepszenia się sytuacji, Ośrodek zamierza przybrać sobie stały personel kierowniczy.

Młodzi pragnący poświęcić się badanom naukowym (i uznani za zdolnych) mogą być przydzieleni do Ośrodka Badań. Jednym z ostatnich wynalazków, zanotowanych w tym szronisku dla wynalazców, był motor benzynowy, zdolny do działania mimo kurzu i piasku.

Zbliżenie się daty dorocznego konkursu Lepine natchnęło nową energią tysiące Francuzów, którzy wysyłają się by dać Francji coś nowego. Wśród tych wynalazców znajduje się wielu fantastów, inni natomiast są ludźmi wielce poważnymi, którzy zasługują na zachęty.

Krajowemu Ośrodkowi Badań Naukowych należy przeto życzyć długiego i szczęśliwego życia i żywić nadzieję, że egzaminatory będą mieli często okazję badać wynalazki pożyteczne dla Francji.

Z listów Czytelników do „Narodowca”

Do Redakcji „Narodowca”. — Jestem ścieżnym emigrantem i nowym abonentem „Narodowca”. — Choć początkowo czytałem wszelkie pisma, wydawane w języku polskim zagranicą, to po niedługim czasie doszedłem do wniosku, że „Narodowiec” jest naprawdę szczerym i prawdziwym przyjacielem Emigracji Polskiej. Toż z zapalem czytam i słodzę wszelkie artykuły i artykułki w „Narodowcu”.

Równocześnie donoszę Szan. Redakcji, że posiadam należność mojej prenumeraty za czas od 2-go maja 1948 r.

Zycząc Redakcji z p. Kwiatkowskim na czele jak najpomysłniejszych owoców o pracy, kreślę się z poważaniem W. E. (Moselle)

Wiersze Czytelników

Ten nasz biedny polski lud! W Polsce pepeerowy śledek, Co najłepsze, to wyłódz. Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. A co nie powiadasz, Zagranicę wysyłasz, Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. Jakże, usło i bekony, Ale na wszystkie świata strony, Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. Węgiel w Polsce dostęć ma, Zagranicę wysyłasz, Ale za to biedny lud, Cierpić cały sime chłód, Pradu dno wywabiasz, Leżać tarków im nie daje, Przez to ludom nierozjemnie, Bo tam zawsze jest im cięmano, Wracac nie chce starych, młody, Do tam także brak „swobody”, A w domach nieprzyjemno, Gdyż je i słodko, zimno, cięmano.

Przygody Rafała Pigulki

Na stadionie konik chęty Pod Rafałem szybko bieży. Rafę oczekują ledwo wierzcy, Ze dziś sukces odnieść pierzacy!

Przyjdź kwiaty od prezesa, Do panierek się umiecha — Zyczącąca wielkim się czuje Bo pierzacy dotarł do moty A kosiaki portrety — ... Swoim nawoilem podpisał!

Panienska z okienka

toć przecie nam się ta biała myszka nie wysłiznie? Zaraz w korytarzu, widząc owe drzwi, z których sepepny młodzieńec wskazywał mu drogę, pan Kazimierz zapytał: — A tu co? Takoz skarbczyk? — Nie, to warsztat. I kupiec otworzył drzwi do izby wąskiej a głębokiej; rozciągała się ona ponad kuchnią i dwa jej okna również wychodziły na mroczny dziedzińczyk. Ściany były nagie, pod ścianami ciągnęły się stoly z prostych desek. Przy stołach pracowały zamorusane chłopaki.

— Oni — mówił kupiec — obrabiają z grubego; ja dopiero potem biorę do forszeidunku. — A oto — rzekł, wskazując na młodego człowieka o sepepnej twarzy, który stał pod oknem — oto mój starszy czeladnik, czeł tegi, — Korneliusz. Storn. Z Ollandrów, z narodu prawocowego. Będzie to kiedyś taks majster, jeno musi jeszcze dobrze fałdów przysiedzieć.

Korneliusz pokłonił się, a potem powiedział: — Herr Meister, była tu frajlein Hedwig i pytała o pana majstra. — Nie pilnego. Ta fryga musi co godzina cały dom obieżeć, Niech sobie czeka. Teraz mam gościa i to rarytne- go takiego, co nie tylko na rzemiele wojennym, ale i na wszelakim innym się zna.

Tak to nasz kawaler prędko potrafił zająwować pana rajce. Gdy wrócił do korytarza i zaczęli wchodzić na schody, Kazimierzowi błysnęła znowu nad poręczą jakiś kraweł biały, jakby kreza. Jednakże u wierzchu nie znalazł nikogo. Rozkład wszystkich pięt był jednakowy; wszędzie tylko dwa, niezmiernie długie, przeciwległe sobie pokoje, rozdzielone korytarzem, przez który przebiegała się śruba schodowa. Korytarz taki, biegnąc w poprzek domu, nie mógł posiadać właściwych okien; czasem jednak, na wspanialszych piętach — jak tu na przykład — był nieco rozświetlony przez otwory, wycięte w wewnętrznym ścianach, a które od strony pokoju zasuwano wedle woli ruchomą deszczulką.

Na drugim piętrze, w komnacie od ulicy, stały znowu szafy ogromne, ale już skromniejsze, a w nich znowu krocie przedmiotów bursztynowych, ale już mniej kosztownych. I te jednak były prześliznię, i Kazimierz zaczął już na dobre targować pewien kubeczek z godkami ryerskimi, co wedle słów jego: „przydałby się dla pana oca jak ulał”. Przed końcem targu wszakże oświadczył, że „musi jeszcze wziąć na medytację”, i że tu grzech coż rozwałować”, dopóki się nie złustrowało wszystkiego.

Wrócił więc na korytarz, gdzie kupiec sam wskazał drzwi przeciwnie, mówiąc: — To mój szlaf-zimmer”. I wprowadził gościa do komnaty cudniejszej, niżeli wyszłyby inne. Wprawdzie okna jej wychodziły na dziedzińczyk, ale tu już przy większym wyniesieniu światło było mocniejsze i skrawek lazurowego nieba rysował się za szybkami. Zresztą, toby tu miał ochotę patrzeć na resztę świata? Każdy woliał patrzeć wokoło siebie. Było na co. 1) Medytacja — rozwadanie, romycydlano. 2) Rozwałować — decydować. 3) Szlaf-zimmer — pokój sypialny. (Ciąg dalszy nastąpi).

Cyganka hiszpańska wystąpi w Paryżu z tańcami

Hiszpańska cyganka Carmen Amaya, uzdoliona tancerka, przybyła do Paryża wraz ze swoimi 14 siostrami. Wystąpi ona w kilku widowiskach.



(Foto: Record) Hiszpańska cyganka Carmen Amaya, uzdoliona tancerka, przybyła do Paryża wraz ze swoimi 14 siostrami. Wystąpi ona w kilku widowiskach.

Wiersze Czytelników

Ten nasz biedny polski lud! W Polsce pepeerowy śledek, Co najłepsze, to wyłódz. Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. A co nie powiadasz, Zagranicę wysyłasz, Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. Jakże, usło i bekony, Ale na wszystkie świata strony, Ale za to cierpi głód, Ten nasz biedny polski lud. Węgiel w Polsce dostęć ma, Zagranicę wysyłasz, Ale za to biedny lud, Cierpić cały sime chłód, Pradu dno wywabiasz, Leżać tarków im nie daje, Przez to ludom nierozjemnie, Bo tam zawsze jest im cięmano, Wracac nie chce starych, młody, Do tam także brak „swobody”, A w domach nieprzyjemno, Gdyż je i słodko, zimno, cięmano.

Przygody Rafała Pigulki

Na stadionie konik chęty Pod Rafałem szybko bieży. Rafę oczekują ledwo wierzcy, Ze dziś sukces odnieść pierzacy!

Przyjdź kwiaty od prezesa, Do panierek się umiecha — Zyczącąca wielkim się czuje Bo pierzacy dotarł do moty A kosiaki portrety — ... Swoim nawoilem podpisał!

Panienska z okienka

toć przecie nam się ta biała myszka nie wysłiznie? Zaraz w korytarzu, widząc owe drzwi, z których sepepny młodzieńec wskazywał mu drogę, pan Kazimierz zapytał: — A tu co? Takoz skarbczyk? — Nie, to warsztat. I kupiec otworzył drzwi do izby wąskiej a głębokiej; rozciągała się ona ponad kuchnią i dwa jej okna również wychodziły na mroczny dziedzińczyk. Ściany były nagie, pod ścianami ciągnęły się stoly z prostych desek. Przy stołach pracowały zamorusane chłopaki.

— Oni — mówił kupiec — obrabiają z grubego; ja dopiero potem biorę do forszeidunku. — A oto — rzekł, wskazując na młodego człowieka o sepepnej twarzy, który stał pod oknem — oto mój starszy czeladnik, czeł tegi, — Korneliusz. Storn. Z Ollandrów, z narodu prawocowego. Będzie to kiedyś taks majster, jeno musi jeszcze dobrze fałdów przysiedzieć.

Korneliusz pokłonił się, a potem powiedział: — Herr Meister, była tu frajlein Hedwig i pytała o pana majstra. — Nie pilnego. Ta fryga musi co godzina cały dom obieżeć, Niech sobie czeka. Teraz mam gościa i to rarytne- go takiego, co nie tylko na rzemiele wojennym, ale i na wszelakim innym się zna.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Trzykrotny zabójca, Mohamed Abdallah, skazywany na śmierć

Paryz. — Mohamed Abdallah, którego proces przed sądem przysięgłych Sekwany odbył się w piątek, należy do tych jednostek, które wyznaczone z moralności, nastrojącej najwięcej kłopoty.

Nie spodobało się to Marokańczykowi. Pewnego dnia wtargnął do mieszkania Berrafów, zastrzelił Winnicką, Berrafową oraz przyjaciółkę tejże, pannę Croisy.

Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Wycieczka Związkowa na Targi Poznańskie wyjedzie z Lille dnia 25 kwietnia o godz. 13.15.

Tragiczna śmierć młodej Polki z Aubry

LILLE. — W piątek wieczorem o godz. 18.30 wydarzył się śmiertelny wypadek w fabryce tkackiej Schowb w La Madeleine lez Lille.

Niech żyją Jubileaci! W DNIU SREBRNEGO WESELA 25-go kwietnia 1918 r.

Stefanowi Grzesiakowi oraz Jego czełgodnej Małżonce Annie z d. Ostrowskiej

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Mięza, naszego drogiego Ojca, Wujka, Swagra i Ziemia

Witold - Edmund BILLY-MONTIGNY 25, rue Voltaire, 25 to: Nowak specjalista od UBRAŃ i PŁASZCZY

SPECJALNE Wycieczki do Polski z okazji Zielonych Świąt i tegorocznych urlopów

Biuro Podróżny „EXPRESS” 4, des Ponts de Comines LILLE (Nord) — (Tel. 511.05)

TYLKO RADIUM gwarantuje odrostanie włosów, usuwa łupież, zatrzymuje wypadanie włosów, usuwa skórę szorstką

Galeries du Mobilier 25, rue de Londres, 25 — LENS (P. de C.)

Wielkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec”, LENS (P. de C.)

Pracy poszukują 100 fr. (za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Wolne miejsca 150 fr. (za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Przebieg choroby 200 fr. (za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Matrymonialne 350 fr. (za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

Przebieg choroby 200 fr. (za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Przebieg choroby 200 fr. (za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

TAPETY Les Papiers Peints N. DUCROCO — LENS

62, rue de Lille, 62 (naprzeciw pomnika) Jedyna firma wyspecjalizowana

Coraz lepiej i taniej Oferujemy Wam:

Naczynia stołowe a nawet emalie bez kartek: Szklanka do wina po 3 fr. 50.

NOBAL - LENS

LEVIN. — (Kartki żywnościowe). — Wydawanie kartek żywnościowych na maj i czerwiec nastąpi: W poniedziałek 26 dla numerów kart od 1 do 9.659.

Lekarz Polsk. Domu Zdrowia

46, rue Gambetta — LENS (Tél. 42-5) przyjmujące codziennie od 9-13 i 3-5

Rozgrywki w Lidze i Klasie A PZPN-u w niedzielę, dnia 25-go kwietnia

Po niedzielnej przerwie w rozgrywkach mistrzowskich, batalia o tytuł mistrza i utraczenie w Lidze, o miejsce w Lidze, rozgrywane w niedzielę, dnia 25-go kwietnia, w Lidze i Klasie A PZPN-u

W LIDZE

Unia P. — Wicher H. — Walka kandydata do tytułu mistrzowskiego zapowiada się dla niego jako bardzo trudną

W KLASIE A

Kurier H. — Fortuna H. — Oba oddziały należą do najsilniejszych w swej grupie

U Unii Pecqueurt

W niedzielę 25. bm. przybywa do Unii Pecqueurt Wicher H., celem rozegrania meczu o mistrzostwo P.Z.P.N.-u

Nabożeństwa żałobne za dusze ofiar katastrofy kopalniańskiej w kociolach Méricourt-Corons i Sallaumines

W poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 7.30 w kociole Méricourt-Corons odprawiona zostanie Msza św. żałobna za dusze naszych rodaków i rodaczek

MERICOURT S. LENS.

bierny udział w obchodach 3 Maja w niedzielę 2 maja w LENS. Wszystkie Tow. należące do Komitetu biorą udział w obchodzie ze sztandarami.

Komunikat dla Harcerzy, Harcerzy, Zuchów i starszych Harcerzy z Waziers Notre-Dame i Douai

Wszystkie Zuchy i Harcerki, czynne lub nieczynne zaprasza się na zbiórkę nadzwyczajną, która odbędzie się dnia 25 kwietnia o godz. 18 w Patronu Harcerzy wini przybyć 29 kwietnia (w czwartek) o godz. 18 do Patronu Notre Dame.

HOUDAINE. — Zarząd Kola Śpiewu „Kościelnicko”

Prezes: Siomłński Zygmunt, rue Foch nr 78. Houdain; sekretarz: Mijdański Mirosław, rue Humbert nr 10.

MARLES LES MINES.

Dnia 2 maja Hufiec Harcerzy Marles obchodzi święto patrona katechizmu św. Jerzego.

BRUAY EN ARTOIS.

Zarząd Okręgu C.E.P. Prezes: Czesak Paweł, rue Daviś 8. Bruay en Artois; sekretarz: Samczak Wojciech; rew. kasy: pani Szymkowiakowa; skarbnik: Smolewski Stanisław.

OSTRICOURT. — Zarząd Rodziny Pol. Obr. Ojczyzny.

Prezeska: Kaczmarek Magdalena; sekretarz: Szymczak Agnieszka; skarbnik: Noje Maria; rew. kasy: Koch Maria; Nowicka Anna.

ROUBAIX. — Zarząd Oddziału S.Z.P.R.O.

Prezes: Pawlak Stanisław, 44, rue Fosse aux Cheneaux; sekretarz: Rętkowski Rafał, 44, rue Fosse aux Cheneaux; skarbnik: Zocharska Cecylia, 28, rue de Lille; rewizor: Rewizorowa Kasia; Wierzbicki Józef, Bartkowski Piotr, Skarko Jerzy.

Wielkie HIPODROM PINDER

przewany słusznie Olbrzymim CYRKÓW JEDYNY... — PRAWDZIWY... BEZ IMIENIA

Najważniejszy CYRK w EUROPIE

Zasłużone przysłowie u Pindera Nie ma BLAGI... Tylko RZECZYWISTOŚĆ!

LENS Bardzo ważne zawiadomienie?

Bez względu na brak miejsca na publicznych placach dla instalowania swego potężnego materiału, cyrk PINDER ulokuje się w całkowitym komplecie na Stadionie miejskim na 2 dni!

Poniedziałek, 26 kwietnia początek o godz. 21-iej

Wtorek, 27 kwietnia początek o godz. 21-iej

Zapamiętajcie dobrze trasę PINDERA

W LIÉVIN 28-go o godz. 21-iej

W BÉTHUNE 29-go i 30-go o godz. 21-iej

Cały tydzień, począwszy od godz. 9-iej zwiędzenie NAMOTÓW - MENAZERII oraz WYNAJĘCIE MIEJSZA z tym samym przedstawieniem, które miało wielkie powodzenie podczas 10 dni w LILLE

Wynajmuje się tylko na dzień przedstawienia GARAŻ na ROWERY i MOTOCYKLE pod dozorem podczas całego przedstawienia

NARESZCIE! Ten, któryście wszyscy oczekiwali Wielki HIPODROM PINDER

przewany słusznie Olbrzymim CYRKÓW JEDYNY... — PRAWDZIWY... BEZ IMIENIA

Najważniejszy CYRK w EUROPIE

Zasłużone przysłowie u Pindera Nie ma BLAGI... Tylko RZECZYWISTOŚĆ!

LENS Bardzo ważne zawiadomienie?

Bez względu na brak miejsca na publicznych placach dla instalowania swego potężnego materiału, cyrk PINDER ulokuje się w całkowitym komplecie na Stadionie miejskim na 2 dni!

Poniedziałek, 26 kwietnia początek o godz. 21-iej

Wtorek, 27 kwietnia początek o godz. 21-iej

Zapamiętajcie dobrze trasę PINDERA

W LIÉVIN 28-go o godz. 21-iej

W BÉTHUNE 29-go i 30-go o godz. 21-iej

Cały tydzień, począwszy od godz. 9-iej zwiędzenie NAMOTÓW - MENAZERII oraz WYNAJĘCIE MIEJSZA z tym samym przedstawieniem, które miało wielkie powodzenie podczas 10 dni w LILLE

Wynajmuje się tylko na dzień przedstawienia GARAŻ na ROWERY i MOTOCYKLE pod dozorem podczas całego przedstawienia

Krwawy dramat rodzinny rozegrał się w Templers

Lille. — Krwawy dramat rozegrał się w piątek w rodzinie Wiktora Coqueau, zamieszkałego w Templers pod Lille. Désiré Fichel, pasierb Coqueau'a zabił kilkunastym uderzeniem sierpem swojego ojczyma.

Uroczystość 3-cio maja w Paryżu

Wywają się wszystkich Polaków z Paryża i okolicy do gremialnego święta udziału w tegorocznych uroczystościach 3-cio majowych.

KUPCY I RZEMIEŚNICZY!

Dla wpisania się i przeprowadzenia zmian w Rejestrze Handlowym lub Zawodowym (Registre Commercial des Métiers), sporządzenia sytuacji, zatwierdzenia wszelkich formalności administracyjnych w rejonie paryskim, zwracacie się do: M. M. F. 35, rue Marsousé, PARIS (12), Tel. D.D. 38-46.

Zabójstwo popełnione w pałacu Chabanne odkryte tajemniczo

Clermont Ferrand. — Trzeci dzień śledztwa w sprawie zabójstwa popełnionego na dyrektora aerium w Chabanne, Dawidzie, nie wniósł nic nowego.

„To nie ja otrulałam męża”

Valence. — Wkrótce odbędzie się przed sądem przysięgłych dep. Drome, proces przeciw nauczycielce Mauricecie Marinier, z wioski Puy de Serres, oskarżonej o otrucie męża.

Wiadomości z BELGII

Falszywe kartki żywnościowe wykryto w Bar le Duc Bruksela. — Policja graniczna aresztowała w Bar le Duc czterech Belgów i czterech Holendrów, oskarżonych o handel falszwywnymi kartkami żywnościowymi.

Tajemniczy dramat w Blicquy

Mons. — Czwarty dzień rozprawy przed sądem przysięgłych Hainaut, w sprawie zabójstwa wieśniaka Faqueta, nie wniósł żadnego wyjaśnienia.

Polski węgiel dla Belgii

Gasdawa. — W ubiegłym tygodniu dot. portu przybyły cztery okręty z ładunkiem węgla polskiego w ilości 10.000 ton.

Wydarzenia dnia

PARYZ. — Przy pracach ziemnych na bulwarze Sebastopol odkryto kościelisko.

Tylko „Au PALAIS du MEUBLE”

VALENCIENNES DENAIN 86, rue de Paris — 176-178, rue de Villars znajduje zawsze meble pierwszej jakości, po cenach umiarkowanych.

PO MEBLE pierwszej jakości ZWRACAJCIE SIĘ do CAL'EM ZAFUPANIEM do: „AUX MEUBLES MASSIFS”

VALENCIENNES, 131, rue de Lille Ustrawiona w placu. Dostawa bezpłatna do domu (333)

ARENBURG. — Rada Rodzicielska urządza

„AUX PALAIS du MEUBLE” VALENCIENNES DENAIN

86, rue de Paris — 176-178, rue de Villars znajduje zawsze meble pierwszej jakości, po cenach umiarkowanych.

WYDARZENIA DZIA

PARYZ. — Przy pracach ziemnych na bulwarze Sebastopol odkryto kościelisko.

WOTEM. — (Z utworów Redakcji Rodzicielskiej)

ROZWIĄDKA. lat 32, z 1 dzieckiem; pragnie poznać KAWALERA lub ROZWIĘDZONEGO, od lat 35 do 40 w celu matrymonialnym

WOTEM. — (Z utworów Redakcji Rodzicielskiej)